Nr. 23 Nakład 2000 egz. Sobota, d. 23 listopada 1929. Telefon nr. 69. Rok I.

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy

Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1.— z dostawą pocztową zł 1,19, z odnoszeniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,25. Cena egzemplarza pojedyńczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łam. gr 10, na stronie 4-łamowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na I str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżk

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.

Bóg i Ojczyzna! W jedności siła!

„Bezpartyjność“.

— Chcąc mówić o bezpartyjności, trzeba nasamprzód wskazać w jakiem znaczeniu zamierza się „bezpartyjność“ omawiać. Znamy bezpartyjność sędziego, która jest koniecznym warunkiem dobrego wymiaru sprawiedliwości; znamy poza tem „bezpartyjność“ w życiu politycznem, to znaczy brak przynależności do jakiejkolwiek partji, czyli tak zwaną apolityczność. To ostatnie znaczenie wyrazu „bezpartyjność“ będzie nas zajmować w niniejszym artykule.

— Częstokroć można słyszeć, jak ktoś mawia, że jest bezpartyjnym, że stronnictwa go nic nie obchodzą i są nawet ludzie, którzy twierdzą, że apolityczność jest ideałem i życzyćby sobie należało, aby każdy się wyrzekł wszelkiej przynależności partyjnej. Celem niniejszego artykułu jest wykazać i przekonać naszych czytelników że apolityczność jest trucizną w organizmie społeczeństwa, że jest złem, którego unikać należy. —

— Ogólnie panującą dziś zasadą na świecie jest, że władza w państwie ma swe źródło w obywatelach (w narodzie) i ci władzę tą sprawują przy pomocy powołanych przez siebie organów. Chcąc wyłaniać organa władzy, trzeba mieć organizację. Organizacja zaś musi mieć program, gdyż organa powołuje się do pewnego ściśle wytkniętego celu. Taką właśnie organizacją w państwie nowożytnem, która powołuje w pośredniej drodze organa władzy, jest partja polityczna, która stanowi pewną większą grupę obywateli, których ogół stanowi wspomniane na wstępie źródło władzy. Skoro więc obywatele są źródłem władzy, więc jest prawem i obowiązkiem nakazanem każdego obywatela, z uprawnienia tego korzystać. Człowiek apolityczny czyli bezpartyjny nie bierze udziału w życiu publicznem i śmiało można go nazwać niewolniczym. Tylko niewolnik przemocą zabrany, zniewolony jest się poddać narzuconej władzy która rządzi nim nie oglądając się na jego wolę. W wolnem natomiast państwie, w którem ogół obywateli jest nie jako niewolnicy bezwzględnie, tylko rządzonym, lecz również rządzącym, powinien każdy prawo wywierania swego wpływu na sprawy publiczne traktować nie jako twardy obowiązek, lecz jako cenny przywilej. Partja polityczna z programem działania jest organizacją, którą tworzą obywatele dla zrealizowania omówionego wyżej uprawnienia wpływania na rządy w państwie.

Tak pojęta i pokrywająca się z rzeczywistością koncepcja stanowiska obywatela w państwie wolnem i nowożytnem, przekonuje niewątpliwie każdego, że apolityczność jest nienakazaną i szkodliwą. Wartość państwa ocenia podług stopnia poszanowania prawa, a to osiągnąć można zdecydowanie pewnie, jeśli obowiązujące prawo pokrywa się z prawnem przekonaniem społeczeństwa. Nadawanie takich praw, jest możliwe tylko przy udziale samego społeczeństwa.

Apolityczność jest więc trucizną, jaką zasiali wśród nas zaborcy, gdyż w ich interesie leżało, abyśmy na sprawy państwa wpływu nie wywierali i ich nakazom niewolniczo się poddawali.

Ed. Piszcz.

Polsk. Czerwonego Krzyża? Czy jesteś już członkiem

Wielki Wiec Protestacyjny

w sprawie

układu likwidacyjnego polsko-niemieckiego

odbędzie się w niedzielę dnia 24 b. m. o godzinie 12-tej w południe

na sali Hotelu „Dwór Wąbrzeski“.

O liczny udział wszystkich warstw społeczeństwa naszego miasta i powiatu zaprasza **Komitet Stronnictwa Narodowego w Wąbrzeźnie.**

Rokowania polsko-niemieckie.

i próby niemieckich firm okrętowych usadowienia się w Polsce.

Warszawa, 21. 11. Tel. wł.

Sanacyjna Polska Agencja Publicystyczna donosi:

— „Rokowania handlowe polsko-niemieckie w ciągu ostatnich dwóch tygodni posunęły się pomyślnie naprzód. Pozostały do uzgodnienia jeszcze tylko nieliczne, jednak bardzo doniosłe kwestje, od których wyjaśnienia zależy wynik ostateczny.

Strona polska spodziewa się że zgodnie z istotnemi koniecznościami gospodarczemi, w przyszłej wymianie towarowej między Polską a Niemcami, znajdzie się drogę do ich zaspokojenia.

Rokowania odbywają się w prezydjum rady ministrów, przyczem stałej delegacji ze strony niemieckiej niema. Oficjalnie delegacji niemieckiej przewodniczy pos. Rauscher, który od wypadku do wypadku zaprasza z Berlina poszczególnych referentów do pomocy. Referenci ci nie są na stałe przydzieleni do niego, lecz przyjeżdżają w razie potrzeby.

Dyrektor Państwowego Urzędu Emigracyjnego, p. Bolesław Nakoniecznikoff, przyjął w dn. 20. bm. przedstawicieli cztech niemieckich towarzystw okrętowych, a mianowicie: 1) Hamburg — America Linie; 2) Hamburg — Süd Linie; 3) Norddeutscher Lloyd i 4) Deutsche Ost-Africa Linie — w związku ze staraniami tych towarzystw o uzyskanie koncesyj na przewóz emigrantów z Polski.

Starania te są wynikiem prowadzonych pertraktacyj na temat prowizorjum handlowego między Niemcami a Polską.

Zaznaczyć należy, że wobec stanu beztraktatowego m. temi obома państwami, niemieckie towarzystwa okrętowe nie były dopuszczone do przewozu emigrantów z Polski. Przyznanie im tej koncesji nastąpić może po zawarciu wspomnianego prowizorjum“. —

J. E. Prymas Polski, kard. Hlond, do Młodzieży Polskiej.

Piękny list najwyższego dostojnika kościelnego.

Prymas Polski J. Em. Ks. Kard. dr. A. Hlond wystosował do młodzieży S. M. P. w jej organie „Przyjaciel Młodzieży“ następujące pismo:

Kochani chłopcy z pod znaku św. Stanisława!

Przystrojcie w pieśni i w barwy to swoje Święto, tę serdeczną uroczystość naszego ruchu. Do przeglądu niech staną wszystkie zastępy! Niech się przed narodem okaże wasza rosnąca potęga, nie kupiona pieniądzem. Niech się objawi powaga waszych hufców, niepolegająca na strojnych mundurach, lecz na szlachetności celów, na szerokości dążeń, na dostojności środków. Niech zabłyśnie wzniosłość waszych ideałów, nie obniżonych służalczością, niespożnieweranych żadną konspiracją, nie ścieśnionych do przejściowych zamierzeń politycznych.

Jako ukochanie nasze stajecie dzisiaj przede mną, przed swym wodzem, aby usłyszeć rozkaz świąteczny. Czule was pozdrawiam i od ołtarza Chrystusa Króla, przed którym chylą się w modlitwie wasze czoła i sztandary, rozkaz wam głoszę taki:

Zwierać karnie szeregi! Wymagam od was, byście dla sprawy i zgodnej pracy wyrzekli się swawoli i wygody. Jednostka niech swą bogatą duszą wspólny wysiłek wzmacnia. Nie rozbijać sobą, lecz wzbogacać trzeba siłę czynu organizacyjnego, choćby bez uznania i bezimiennie. Kto przewodzi, niech innych szanuje i z ich dobrych chęci korzysta, ale niech strzeże. Wszyscy słuchajcie Kościoła i jego pasterzy: posłuch bezwzględny dla papieża, Arcybiskupa, Ojca świętego.

Oddajcie swe sztandary, te poświęcone znaki waszej wysokiej służby w szeregach Chrystusa Króla. Dla idei Chrystusowej życie i dla świętych praw Kościoła. Wyrabiajcie w sobie i szerzcie w narodzie świadomość katolicką i sumienie katolickie. Zamachy na Królestwo Chrystusowe odpierajcie, z którejkolwiekby szły strony.

Naród kochajcie głęboko, służcie jego szczęściu, w jego życie wnoście świeże, zdrowe energje fizyczne i duchowe. Pamiętajcie, że naród to nie jest jedna warstwa. Naród to wszyscy. Wszystkich kochajcie, nawet wtedy, gdy błądzą i kiedy ich błędy potępiać i zwalczać musicie. Strzeżcie duszy narodu od skażenia i deprawacji, opierając się wpływom obyczajów i tępiąc każdą pornografję w piśmie i widowisku.

Państwu i jego wielkości oddajcie się z dumą i z całej duszy. Dziś i jutro dbajcie o jego charakter katolicki. Uczcie się ponosić ofiary dla Ojczyzny i czuwać nad jej bezpieczeństwem. Zwalczajcie każdy zarodek komunizmu i wywrotu.

Mieć Boga w sercu! Budujcie nową Polskę sercami czystemi. Ponad zdrowy sport i turyzm, ponad ożywioną pracę organizacyjną, ponad chwalebne zewnętrzne występy i czyny cenie i pielęgnujcie wewnętrzne życie łaski. Bądźcie szczerze i głęboko religijni. Stańcie się apostołami ruchu eucharystycznego. Wasze serca, zupełnie oddane Bogu, zrozumieją i pokochają wielkie, ogólne sprawy Boże i Kościoła.

Taki mój rozkaz świąteczny, kochana młodzieży. Poneś go w swe bujne życie i wykonaj karnie. Z głębi duszy Ci błogosławię, pragnąc, byś swe zadanie szczytnie pojmowała i mężnie spełniała w świetle i mocy Chrystusa Króla, Który uśmiechem szczególnej łaski „uwesela młodość twoją“.

(†) August Kardynał Hlond
Prymas Polski.

Masonerja przy pracy.

Warszawa, 21. 11.

„Osservatore Romano“ ogłosił niedawno artykuł, w którym zwraca uwagę na intensywną działalność lóż masońskich. Masonerja założyła nowe centrale w poszczególnych krajach i specjalny nacisk kładzie na pracę pisarzy, artystów i dziennikarzy, należących do lóż. Wolnomularze rozwinęli propagandę wśród lekarzy niemieckich, francuskich, szwajcarskich i czechosłowackich i przedewszystkiem wśród młodzieży. Obecnie masoni podkreślają bardziej akcję, działalność, niż liczbę i dążą raczej do rozwinięcia swej siły moralnej, mniej zajmując się jej podłożem materjalnem.

Odczyt J. Piłsudskiego.

Warszawa, 21. 11. Tel. wł.

Agencja Wschodnia donosi, że J. Piłsudski zamierza w najbliższych dniach wystąpić z odczytem o zagadnieniach aktualnych. Odczyt będzie transmitowany przez radjo.

Min. Kühn w Gdyni.

Gdynia, 20. 11. Tel. wł.

Zgodnie z naszą zapowiedzią, dziś rano przybył tu minister komunikacyj Kühn w towarzystwie wiceministra przemysłu i handlu Doleżala oraz kierownika departamentu budowy Bonczalskiego, celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia nowonabytego doku pływającego o nośności 3 000 tonn, przezanczonego dla stoczni okrętowej w Gdyni i przeprowadzenia inspekcji.

Uroczystość poświęcenia doku odbyła się o godz. 12. W uroczystości wzięli również udział prezes towarzystwa stoczni gdańskiej generał Le Rond, generalny dyrektor stoczni gdańskiej prof. Noe, dowódca garnizonu komandor Filanowicz i in.

Urzędnik — włamywacz.

Lwów, 20. 11.

W związku z włamaniem dokonanem na początku listopada r. b. do sądu w Grzymałowie, przeprowadzone dochodzenie wykazało, że włamania dokonał Tadeusz Tomus — lat 30 urzędnik sądowy 11 stopnia służbowego, który przyznał się do popełnionego czynu. Sprawcę przekazano sądowi grodzkiemu w Grzymałowie.

Defraudacje w kasie gminnej.

Wilno, 20. 11

Aresztowano sekretarza gminy solskiej Harasimowicza pod zarzutem sprzeniewierzenia większej sumy pieniędzy za pomocą systematycznego fałszowania kwitów PKO. Narazie nie ustalono wysokości kwoty zdefraudowanej.

Jeszcze „Deutschtumsbund“ bydgoski.

Bydgoszcz, 20. 11.

Na podstawie uchwały sędziego śledczego dla spraw nadzwyczajnej wagi p. Bohusza, skierowanej do sądu apelacyjnego w Poznaniu w porozumieniu z prokuratorem przy sądzie okręgowym w Bydgoszczy zostało umorzone całkowicie śledztwo wstępne przeciw 37 członkom rozwiązanej przez 6-ma laty organizacji „Deutschtumsbundu“ w Bydgoszczy, oskarżonych o zdradę główną, utrzymano zaś śledztwo w stosunku do pięciu członków oskarżonych o występek z par. 129 K. K. natomiast toczy się nadal śledztwo przeciw 8 członkom, oskarżonym o antypaństwową działalność.

Katastrofa samolotowa.

N. Jork. 21. 11. (Tel. wł.)

Wczoraj spadł w okolicy N. Jorku nieznany samolot i rozbił się doszczętnie. Jeden lotnik zabił się na miejscu, drugi wylądował szczęśliwie przy pomocy spadochronu.

Osadnicy piętnują

układ likwidacyjny polsko-niemiecki.

Pan Drozdowski, członek zarządu głównego Związku Osadników Ziem Zachodnich umieścił w dziennikach poznańskich w sprawie układu likwidacyjnego artykuł, w którym między innemi czytamy:

— „Najbardziej bolesną stroną tego układu to wielkie ustępstwa natury politycznej, na które my osadnicy polscy godzić się nie możemy. Nigdy, przenigdy nie uznamy ohydnego rabunku ziemi polskiej przez prusaków, popełnionego na polskim włościaninie, które mu było zabronione kupować ojców ziemię, a jeśli jakimś cudem zdobył jej ka wałek, to nie pozwolono mu wznieść chaty i często musiał zamieszkać w wozie, jak to uczynił, nasz dzielny Drzymała.

Nie mamy zamiaru stosować odwetu i nie pozbawimy ziemi tych Niemców, którzy od setek lat zamieszkują u nas, ale nie możemy uznać gwałtów pruskich, popełnionych w kraju naszym przez komisję kolonizacyjną.

W tych warunkach robienie Niemcom ustępstw w dziedzinie politycznej i to ustępstw tak wielkich, jak wyrzeczenie się prawa wydalenia niemieckiego elementu napływowego, stanowiącego pierwsze szeregi armji niemieckiej w przyszłej wojnie z naszym zachodnim sąsiadem, — jest niedopuszczalne i nigdy się to nie stanie.

Jak widzimy, Niemcy swą zachłannością znowu chcą pożreć cały świat. Punkt za punktem obalają i niwelują traktat wersalski i pocichu gotują się do wojny. Ten odwet skierowany jest przedewszystkiem w naszą stronę — po ziemie polskie nad Wisłą i Wartą.

Powiedział nasz największy wieszcz „krzyżackiego gadu niczem nie ugłaszcze". I święta jest w tem prawda.

Nie pomógł Grunwald, nie przeraziła butnego prusaka Marna, a traktat wersalski zamiast położyć tę hydrę okrutną na obie łopatki, pozwolił jej dalej mieszać spokój w kotle europejskim.

Bracia osadnicy nie wolno nam w takiej sytuacji załamywać rąk i patrzeć w obłoki. Musimy czynnie wzmocnić straż naszą nad Wisłą i Wartą, bo wróg nie śpi i szykuje się do skoku na nasze kochane polskie zagony. Bądźmy przygotowani, ażeby każdej chwili móc odeprzeć wraże hordy. Stwórzmy przedewszystkiem silnie zwartą organizację osadniczą i siłą organizacji naszej umocnijmy stan polskiego posiadania tu na zachodnich kresach". —

Dziecko w trybach kieratu.

Kraków, 20. 11.

Wczoraj w południe pogotowie przewiozło z Libartowa 3-letniego St. Worowca ciężko poranionego. Nieszczęśliwe dziecko dostało się w tryby kieratu, które urwały mu prawą rękę i udo. W stanie beznadziejnym umieszczono dziecko w szpitalu chirurgicznym.

Zderzenie pociągów w Końskich.

2 wagony rozbite. — 3 osoby odniosły rany.

Warszawa, 20. 11.

Dn. 20 bm. o godz. 3,58 rano w radom skiej dyrekcji kolejowej na stacji Końskie linji Skarżysko—Koluszki miała miejsce katastrofa. Pociąg towarowy nr. 480 przejechał zamknięty sygnał i wjechał na tor, z którego odjeżdżał pociąg towarowy nr. 470. Skutkiem zderzenia wykoleił się parowóz, jeden wagon bagażowy i jeden wagon kryty zostały roz bite. Wskutek wypadku konduktor bagażowy pociągu nr. 480 Bilski Stanisław i maszynista tego pociągu Tarłowski zostali lekko ranni, zaś pomocnik maszynisty Leśniewski został ciężko ranny. W pociągu nr. 470 wykoleiła się węglarka a jeden wagon kryty został uszkodzony. Na miejsce przybył pociąg ratunkowy ze Skarżyska.

Wypadek kolejowy w Kołomyi.

Lwów, 20. 11.

Dnia 19 b. m. o godz. 2.47 na stacji Kołomyja pociąg towarowy nr. 9965, który przybył ze Stanisławowa, najechał na inny pociąg towarowy. Wskutek zderzenia parowóz pociągu nr. 9965 został lekko uszkodzony, a nadto rozbiciu uległo 6 próżnych wagonów towarowych. Wypadku z ludźmi nie było.

Popioły królowej Anny Jagiellonki złożono w nowej trumnie.

Książę arcybiskup Sapieha włożył własnoręcznie koronę na czaszkę monarchini.

Kraków, 20. 11.

W tych dniach odbyło się przejęcie sarkofagu Anny Jagiellonki w grobach królewskich w bazylice katedralnej na Wawelu. Sarkofag został gruntownie odnowiony, przyczem została również wykonana trumna z drzewa modrzewiowego. Dla wzmocnienia wpuszczono w trumnę gorący pokost. W trumnie tej złożono szczątki królowej. Książe metropolita Sapieha włożył własnoręcznie na głowę królowej koronę, po lewej stronie głowy położył berło i pamiątki historyczne, które wyjęto z trumny po jej otwarciu w czerwcu r. b.

Zarówno korona jak i berło zostały skopjowane w srebrze i złożone w skarbnicy katedralnej. Nadto włożono do trumny srebrną tablicę, której napis głosi, że „Anna Jagiellonka była dbałą zarówno dla kraju jak i dla obywateli, których obdarzała szczególną troską i była dla nich więcej matką, aniżeli Panią". Po złożeniu trumny w sarkofagu, komitet przystąpi do renowacji następnego sarkofagu króla Zygmunta Augusta, który zostanie również otwarty. Restauracja jego potrwa około dwóch miesięcy. Następnie przyjdzie kolej na sarkofag Stefana Batorego, który jest najwięcej zniszczony.

Walka z handlem kobietami i dziećmi.

Środki, które zaleca stosować Liga Narodów.

Od roku 1921 specjalna komisja Ligi Narodów opracowuje projekty wspólnej walki państw, należących do Ligi, z handlem kobietami i dziećmi. Po wieloletnich badaniach Liga wydała jak wiadomo, dwutomowe sprawozdanie o handlu dziewczętami i jego organizacji. Sprawozdanie to zadaje ostatecznie kłam twierdzeniu, że handel żywym towarem jest tylko wynalazkiem romantycznych kryminalistów i powieściopisarzy o zbyt bujnej wyobraźni. Celem wzmożenia walki z tą plagą społeczną komisja Ligi Narodów zaleca następujące środki:

Podpisanie międzynarodowego układu, któryby umożliwił szybkie aresztowanie tego rodzaju zbrodniczych handlarzy i wymierzanie im odpowiedniej kary. Usunięcie z międzynarodowych umów o handlu dziewczętami przepisów o granicy wieku, ponieważ zbrodni czy charakter tego procederu wcale nie zależy od tego, czy ofiary zbrodni są pełnoletnie, czy też niepełnoletnie. Ogłaszanie zestawień wykrytego już materjału rzeczowego, celem uświadamiania ogółu społeczeństwa i przedstawienia skali wyrafinowanych metod stosowanych przez handlarzy, zwiększenia kontroli nad biurami pośrednictwa pracy i agenturami artystów... [prior]

stawiciele Indyj i Syjamu wypowiedzieli się jednak za radami, zalecanemi przez komisję.

W czasie obrad tej komisji zwrócono uwagę, że film, mający być środkiem walki z handlem żywym towarem często podnieca tylko w młodocianych widzach zamiłowanie do awantur, zamiast szerzyć odpowiednie uświadomienie. Następnie projektowano, by we wszystkich krajach młodym dziewczętom i kobietom wydawano paszporty zagraniczne dopiero po gruntownem zbadaniu celu podróży. Zwrócono wreszcie uwagę na konieczność związku między walką z handlem żywym towarem i walką z rozpowszechnianiem nar kotyków oraz podkreślono pożytek wprowadzenia policji kobiecej we wszystkich krajach.

(KAP).

Wielki pożar w Nicwałdzie.

We wtorek, dnia 19-go bm. wieczorem o godz. 18.30 wybuchł pożar w majątku p. Błaszewskiego w Nicwałdzie, który mógł przybrać groźne rozmiary, gdyby na miejsce nie stawiły się straże pożarne z Orla, Mełna, Gruty, Dąbrowska, Nicwałd, W. Linisko, Annowo, oraz ochotnicza straż pożarna grudziądzka. Niestety z braku wody sikawki wielu straży nie były czynne prócz ochotniczej straży pożarnej grudziądzkiej.

Podpalono stóg słomy. Wiele pracy miała straż pożarna na zlokalizowanie tego pożaru, a że jednocześnie podpalono in ną szopę z drzewa, groziło wielkie niebezpieczeństwo, że pożar przeniesie się na stodołę słomą krytą i inne stogi, a było ich sześć, oraz dom mieszkalny.

Spaliły się dwa stogi jeden większy i drugi mniejszy, oraz szopa z drzewa długości 75 mtr. z pełnym żniwem. — Pożar szopy był bardzo groźny bo wiatr szedł w kierunku wymienionych zabudowań. Z obory trzeba było bydło opróżnić. Dzięki temu, że komendant p. Kaszewski z całą energją zabrał się do roboty, pożar około godz. 23-ciej zlikwidowano. — P. starosta Niepokulczycki przybył na miejsce pożaru.

Szkody pożaru wynoszą około 40.000 zł. P. Błaszewski był ubezpieczony w Pomorskim Stow. Ubezpieczeń w Toruniu. Śledztwo w toku.

Zerwane kable podmorskie.

Nowy Jork, 20. 11.

Z ogólnej liczby 21 kabli podmorskich, łączących Europę z Ameryką 10 uległo pęknięciu w czasie gwałtownych wstrząsów na dnie Oceanu dn. 18 bm. W związku z tem radjostacje przeciążone są pracą której nie mogą podołać. Towarzystwa, do których należą zerwane kable wysłały na miejsce wypadków okręty, które mają przeprowadzić naprawę.

Wybuch znalezionego granatu.

Gdańsk, 19. 11. (Tel. wł.)

W Suchej Hucie (Trockenhütte) w pow. Gdańskie Wyżyny 15-letni chłopiec Karol Zube dostawszy się w posiadanie granatu usiłował go rozbić dłutem, przyczem granat wybuchnął, urywając chłopcu obie nogi i zabijając go na miejscu. Dwie jego siostry przyrodnie od 2—5 lat odniosły ciężkie rany od ułamków granatu.

Hydroplan wpadł do jeziora.

Konstanca, 20. 11.

Hydroplan, prowadzony przez pilota por. Teodoru, w chwili opuszczania się na jezioro Sutghiol uległ katastrofie. Ciało lotnika wydobyto z jeziora dopiero po 4-ch godzinach.

J. I. Kraszewski.

Powrót do gniazda. 14

(Ciąg dalszy).

— Bóg zapłać — rzekł — już was też nie będę nudzić, bo listy z domu sprawa wielka, a świadków do niej nie trzeba. Niechże wam one dobre wieści przyniosą.

Wojewodzic prawie tych słów nie dosłyszał, gdyż drżąc jeszcze na papier patrzał, którego pieczęć złamać się wahał. Aż gdy i kursor i student precz wyszli, wolnym krokiem skierował się ku pierwszej izbie, kędy za nim Józiak wniósł światło.

Oba milczeli strwożeni. Chłopcu łatwo odgadnąć było, co pisma zawierały, a Janusz też po niewczasie zrozumiał, że już po listach tych niedostaniu do powrotu czego, innego nie mógł się spodziewać tylko nowego przynaglenia, surowego polecenia.

W tym liście, który trzymał ciągle w rękach, lękając się go otworzyć, był wyrok nań, rodzicielską napisany ręką, wyrok niecofnięty. Z tym listem kończyły się dni młodzieńczego wesela i marzeń, a rozpoczynało twarde obowiązków życie.

Józiak jakby oczekiwał na złamanie pieczęci, stał, trzymając światło w ręku. Nic nie mogło pomóc wahanie: Janusz zwolna skruszył wosk i rozwiązał sznurek. List był jeden na dużej karcie cały ręką wojewody pisany, w słowach krót kich i surowych.

Mówił w nim ojciec, że chyba niedojścia listów pierwszych domyślać się musi, nie widząc ich skutku. „Zaraz po odebraniu pisania naszego — dodawał zwięźle — masz waszmość, nie mieszkając, rzuciwszy wszystko, udać się w drogę; od czego śmiertelna tylko a obłożna choroba uwolnić go może. Nakazujemy powrót pod błogosławieństwem rodzicielskiem, pod posłuszeństwem synowskiem, bez żadnej odwłoki, ani listem na pismo nasze odpowiadać nie wolno, jedno osobiście się stawić".

Zazwyczaj rodzice donosili o swem zdrowiu, dokładała kilka słów własnoręcznie matka. Tu nie było nic nad kilka zimnych wierszy, a ojciec podpisując je, powtórzył jeszcze, iż posłuszeństwa wymaga i na nie rachuje.

Na odwrotnej karcie stała dyspozycja znać później dodana:

„Po odebraniu pisania naszego we dwadzieścia cztery godziny masz Wasz mość być w drodze — nigdzie po miastach i gospodach nie spoczywać: Sub benedictione et obedientia".

Znał dobrze rękę ojca wojewodzic, charakter jego stanowczy, jakby z żelaznych prętów wykuty. Takim pisany był list, a w kodeczylu ręka widocznie drżała i posuwały się litery, jakby pana swego słuchać nie chciała. Było-li to gniewu skutkiem, choroby czy niecierpliwości? zamyślił się Janusz. Wszystko to jem prawie równem dlań było.

Józiak stał, czytać nie śmiejąc, ze spuszczonemi oczyma, aż gdy Janusz kartę na stole położywszy, ręce załamał i głowę na nią spuścił, odszedł zwolna dalej, stając na straży i czekając rozkazów.

Upłynęła tak długa chwila. Wstał naostatek wojewodzic.

— Nieszczęsny proroku — odezwał się do chłopca — wywróżyłeś mi straszną godzinę. Znam ojca mojego, gniewny jest. Nic listy nie pomogły, ani godziny zwłoki mi nie wolno. Rozkazanie ojcowskie jest, bym jutro puścił się w drogę. Ostatni dzień, wieczór ostatni — a potem ino Bóg jeden wie co?...

Wcale przeciwnego uczucia zdawał się Józiak doznawać: oczy mu się zaświeciły, niemal uśmiechnęły usta, jakby już lecieć chciał do konia.

— Więcby począć zaraz! — zawołał — bo ja do jutra nie podołam, roboty wiele, czasu mało.

Wojewodzic na łóżko się rzucił jak stał i, oczy wlepiwszy w strop, został niemy.

Noc była nadeszła grzechotki stróżów słychać się w ulicach, dziwna cisza panowała, zresztą w mieście. Na niebie czarnem tysiące gwiazd mżyło, a z drugiej strony przez okno widać było ogromny księżyc zarumieniony, wysuwający się z za lasów. Pod tem samem oknem, drzewa ogródka gałęźmi gęsto splecionemi pięły się aż do kamiennych gzymsów jego i szemrały ledwie dosłyszalnym głosem, poruszane powiewem zdaleka płynącym.

Wojewodzic stał jak nieprzytomny, duszno mu było, poszedł, ujrzawszy księżyc, to okno na ogród otworzyć. Chłodem jesiennym powiało z niego i płomyki świec stojących opodal poruszać się zaczęły. Janusz sparł się na krawędzi.

Tuż pod tem oknem jego wiedział, czyje otwierało się w ogródek.

W dole na pniu drzewa i na liściach drżących błyskał promyk światełka, które płynęło z sypialni Frydy. Tam także czuwał ktoś — a nie szyby zamknięte były — i żaden głos nie dochodził ją jak innych wieczorów. Tylko liście pożółkłe zcicha osuwając się, wiatrem pędzone szeleściały, odbijając się o szyby i ku ziemi wirując leciały.

A światło nie gasło. Dlaczego nie spała Fryda? Czy się modliła? czy o nim myślała? czy rozstanie odgadła? Wojewodzic zadumał się długo. To światełko drżące było dla niego nią samą, bo jej ono przyświecało. Czekał znużony, by zgasło, nie chcąc odejść, by jego promyka nie stracić. Jutro już świecić miało pustce i nikt się doń nie mógł tak modlić — jutro, straszne jutro... przerażało go...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Brodnicy.

Król Królów. — Stow. Chrz. Narod. Nauczycielstwa. — Zamknięcie fabryki. Morderstwo wieprza.

Po największej części, jedyne nasze kino, wyświetla obrazy cyrkowe dla dzieci, lub treści sensacyjnej, co dużo osób sprowadza na premjerę, ale drugiego dnia przeważnie ilość osób się zmniejsza. W ostatnich dniach przekonali się uczestnicy, że obrazy poważniejsze są nader pożądane, co miało miejsce w wyświetlaniu „Króla Królów“. Dziesięć razy wyświetlano ten film i do ostatniego dnia wszystkie miejsca były zajęte. Właściciel kina p. Krześniewski znajdując tu swój własny interes powinien starać się i dostarczać częściej dla Brodnicy filmy takie jak ostatni.

Odbędą się kursy przygotowawcze do praktycznego egzaminu nauczycielskiego, w środy i soboty od 3 do 5,30 w sali szkoły wydziałowej. Zgłosiło się dotąd 30 uczestników płacąc po 10 zł.. W dalszym ciągu przyjmuje zgłoszenia kierownik kursu p. rektor Kolasiński. Pierwsza lekcja odbędzie się 20 bm.

Nieprzyjemny wypadek zdarzył się w czasie mszy św. polowej na rynku w rocznicę niepodległości Polski. Przyleciał pies, jak to pies, wierny towarzysz swego pana, za źle to brać nie można, tylko zło tkwi w tem, że nikt się nie znalazł, aby psa usunąć z przed ołtarza. Pobożni zgorszeni są tem wydarzeniem i z oburzeniem opowiadają o tym wypadku. Pies ten należał do pewnego dygnitarza, obecnego na nabożeństwie.

W najbliższym okresie ma być sprzedana czy też zlikwidowana fabryka „Głogowski i syn“. Pracownicy mają już wymówione posady od 1. 2. 1930 r. Są tam pracownicy, którzy od 30 paru lat byli zajęci. Szkodaby było tej placówki, gdyby miała przejść w niepowołane ręce żydowskie lub niemieckie, bo jednak sąsiadująca fabryka niemiecka prosperuje dobrze, a dla Brodnicy i okolicy taka większa fabryka jest konieczna. W sąsiednich powiatach są fabryki mniejsze, ale nie są tak dobrze urządzone z odlewnią jak fabryka „Głogowski i syn“.

Nasze miasto doszło do 100 przeszło aparatów radjowych. We wtorek 12 bm. zostali amatorzy poruszeni śpiewem Jana Kiepury. Każdy z posiadaczy radja zaprosił na koncert — czekano z upragnieniem rozpoczęcia i słychać było jako tako sympatyczny głos p. Bocheńskiego zapowiadającego, że za chwilę rozpocznie się koncert — cisza — słuch wytęża się, aż tu nagle trzaski — szum — pół godziny ani jednego tonu nie można było pochwycić. — Zapytania telefoniczne sąsiadów, co to znaczy, odpowiadano, że pewne robią kiełbasy z zapędem elektrycznym. — Co prawda to taki rzadki wypadek, że mogli tego dnia zawiesić pracę, poza ósmą godziną, aby nie przeszkadzać w słuchaniu tak wielkiego śpiewaka. — Byłoby bardzo pożądane wprowadzić bezpieczniki dla usunięcia szmerów, bo płacąc haracz za radja chciałoby się spokojnie wieczorem wysłuchać koncertów lub odczytów.

Uroczyste poświęcenie nowych lokali Banku Ludowego, które mieszczą się we własnym domu, przy Rynku nr. 3 odbyło się w sobotę dnia 16. bm. O godz. 9-tej odprawił ks. prob. Czarnowski ze Żmijewa, prezes rady nadzorczej banku uroczystą mszę św., poczem nastąpiło poświęcenie lokali. Czcigodny ks. prezes podkreślił w swem przemówieniu ważną rolę jaką Banki Ludowe odegrały w naszem życiu społecznem.

Podczas śniadania wzniósł p.dyr. Bizan toast na cześć przedstawicieli władz i to p. starosty Wimmera i p. dyr. Banku Polskiego Brandstättera. Na pomyślność i dalszy wspaniały rozwój Banku wzniósł p. starosta okrzyk w ręce p. dyr. Bizana. Pan dyr. Brandstätter podnosi z zadowoleniem, że to, co w ostatnich latach zdziałał Bank Lud. jest istotnie godne podziwu. Pan dyr. Brandstätter wnosił zdrowie rady nadzorczej banku w ręce ks. prezesa Czarnowskiego. Pan Gończ składa życzenie w imieniu kupiectwa brodnickiego.

W miłym i serdecznym nastroju spędzono kilka godzin. Wśród gości zauważyliśmy p. dyr. dr. Grodzkiego z Banku Związku Spółek Zarobkowych w Grudziądzu, oraz nieomal wszystkich wybitniejszych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Prasa reprezentowaną była przez „Ziemię Michałowską“ i „Słowo Pomorskie“. Z naszej strony życzymy Bankowi Ludowemu dalszego pomyślnego rozwoju.

List arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego

w kwestji rewindykacji zagrabionych przez rząd carski kościołów. — Wobec kłamstw rosyjskich, sanacyjnych i lewicowych.

Warszawa 21. 11

Wobec faktu tendencyjnego rozsiewania mylnych wiadomości w gazetach rosyjskich, jak „Za Swobodu“, „Woskresnoje Cztienje“, i niektórych nawet polskich, jak „Gazeta Polska“, „Robotnik“ itp., o wszczętej sądownie sprawie rewindykacji kościołów i kaplic, niniejszem oświadczam:

1. Nie chcę przywłaszczania dla katolików ani jednej cerkwi prawosławnej ale jedynie pragnę, aby w imię zasady sprawiedliwości kościoły katolickie, przemocą przez rząd carski zagarnięte, powróciły do prawowitych właścicieli.

2. Nie rozpoczynam wojny z prawosławiem, ani pragnę jego zniszczenia, ale dochodzę zasady zwykłej sprawiedliwości.

3. Nie wystąpiła Kurja Metropolitalna Wileńska o odebranie wszystkich prawosławnych cerkwi, ale z 464 objektów Kościoła katolickiego, zabranych przez rządy rosyjskie w granicach diecezji wileńskiej, żąda zwrotu jedynie 113, których posiadanie dla katolików jest niezbędnie potrzebne.

4. Przez długie lata Kościół katolicki oczekiwał uregulowania tej sprawy przez władze państwowe i jedynie w ostatniej chwili przed upływem terminu przedawnienia (10-lecia) wystąpiła Kurja Metropolitalna w imię wykonania obowiązku na drogę sądową.

5. Setki i tysiące najlepszych synów Kościoła i Ojczyzny szły na wygnanie, znosiły katusze w katordze za to, że brały udział w powstaniu, że dochowywały wierności Kościołowi. Gdy na wygnaniu dochodziły do nieszczęśliwych skazańców wieści o zamykaniu i zabieraniu kościołów katolickich, z piersi ich zbolałych dobywały się błagalne westchnienia: „Ojczyznę, wolność, kościoły racz nam wrócić Panie“; jedyną ich pociechą była nadzieja, że następne pokolenia doczekają się lepszcyh czasów, że Ojczyzna, wolność, kościoły będą przywrócone. To przekonanie podtrzymywali w nich nawet uczciwsi, acz nieliczni Rosjanie-prawosławni. Żaden prawowity Polak-katolik nie może ani na chwilę przypuścić, aby władze państwowe polskie chciały podtrzymywać kary, wymierzone przez siepaczy rosyjskich za udział w powstaniu za polskość, za katolicyzm.

6. Kościół katolicki za gwałt nie chce odpowiedzieć gwałtem, ale dochodzenie swych słusznych praw na drodze legalnej składa w ręce sprawiedliwości i z całym spokojem oczekuje na wymiar sprawiedliwego wyroku.

7. Wreszcie dodaję, że powyższe moje za

Umowa zbiorowa w zakładach przemysłowych i handlowych.

Taryfa płac dla pracowników na Pomorzu.

W „Monitorze Polskim“ (nr. 266 z dn. 19. 11. br.) ukazało się obwieszczenie p. ministra pracy i opieki społecznej o następującej treści:

Pomiędzy Centralnym Związkiem Pracodawców Ziem Północno-Zachodnich, a związkami zawodowemi, ustalono następujące płace godzinowe dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle, działającym na terenie Centralnego Związku Pracodawców:

Kategorje pracowników	Grudziądz Toruń Bydgoszcz Inowrocław	Wejcherowo Brodnica Pelplin Świecie Chojnice Koronowo Fordon Solec Działdowo Chełmno	Gniew Skórcz Kościerzyna Nowe Przechowo Czersk Lidzbark Chełmża Tuchola Puck Skarszewy Kartuzy
Rzemieślnik do 3 lat	85 gr.	81 gr.	77 gr.
„ po 3 latach	97 „	92 „	87 „
„ „ 6 „	108 „	103 „	98 „
Robotnik przyuczony	79 „	75 „	71 „
„ od 16 - 18 lat	37 „	35 „	33 „
„ „ 18 20 „	56 „	53 „	50 „
„ ponad 20 „	76 „	72 „	68 „
Robotnica od 16—18 lat	34 „	32 „	30 „
„ „ 18—20 „	38 „	36 „	34 „
„ ponad 20 „	45 „	43 „	41 „
„ przyuczona	56 „	55 „	50 „
Woźnicy otrzym. dodatek tyg.	3,15 „	3,00 „	2.85 „

Aż do czasu rozstrzygnięcia sporu w sprawie przeklasyfikowania Tczewa i Stargardu, opłaca się pracowników zatrudnionych w tamtejszym przemyśle wedle kategorji drugiej. Po rozstrzygnięciu nabywa mocy decyzja Komisji Arbitrażowej od dnia 1 sierpnia 1929 r.

Stawki godzinowe powyżej uzgodnione płaci się od dnia 30. 10., 31. 10., 1., 2. i 4. 11. 1929 r.

Z pod taryfy powyższej wyłącza się przemysł budowlany i cukrowniczy.

Taryfa powyższa obowiązuje do dnia 31 marca 1930 r. z tem, że jeżeli umowa nie będzie wypowiedziana w terminie miesięcznym, natenczas przedłuża się automatycznie o jeden miesiąc.

Umowa ta obowiązuje wszystkie zakłady przemysłowe i handlowe, w województwie pomorskiem, w miastach Bydgoszczy i Inowrocławiu oraz pow. bydgoskim, szubińskim, wyrzyskim i inowrocławskim.

Superintendent Jastrzębski skazany definitywnie

za nieprawne udzielenie ślubu Janowi Choroszusze.

Warszawa, 19. 11. Tel. wł.

Superintendent zboru ewangelicko-reformowanego w Wilnie, pastor Michał Jastrzębski, stał się głośnym w całej Polsce z łatwości udzielania rozwodów.

W r. 1925 pastor J. pobłogosławił związek małżeński księdza katolickiego Jana Choroszuchy, nie bacząc na to, że ten stanął przed ołtarzem w sutannie kapłańskiej z Adelą Dorewińską, również katoliczką. Spisując następnie akt, dyskretnie przemilczał te niezwykłe okoliczności, a w pierwszym rzędzie w rubryce „stan — zajęcie“, wpisał miast „ksiądz katolicki“, jak było w istocie, wymijając i nic nie mowiące — „kawaler“. Ks. Choroszucha obrzędem dokonanym niezbyt się przejął i po krótkim czasie p. Adelę Dorewińską odesłał do rodziców.

Niebywały ten fakt doszedł do wiadomości prokuratora, który wszczął w tej sprawie dochodzenie i w rezultacie pociągnął p. Jastrzębskiego do odpowiedzialności karnej za udzielenie ślubu nie mającego mocy prawnej (art. 636 k. k.), oraz za utajenie mających duże znaczenie danych przy zapisywaniu tego zdarzenia do ksiąg stanu cywilnego (art. 625 k. k.).

Sprawa znalazła się przed sądem okręgowym w styczniu r. b. i w rezultacie przewodu sąd uznał p. Jastrzębskiego za winnego dopuszczenia się obu przestępstw. Biorąc jednak pod uwagę sędziwy wiek oskarżonego, karę wymierzył jak można najbardziej łagodną, t. j. po uwzględnieniu ustawy o amnestji 3 miesiące więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

Pastor Jastrzębski niezadowolony z tego wyroku odwołał się do sądu apelacyjnego, który wszakże w dn. 16 b. m. wyrok sądu okręgowego całkowicie zatwierdził.

Złodziej w magazynie jubilerskim.

Kraków 20. 11.

Do sklepu jubilerskiego przy pl. Marjackim wszedł nieznany osobnik i zażądał pokazania mu złotych okuć do albumu. Gdy właścicielka zajęta była obsługiwaniem innych gości, osobnik ów otworzył niepostrzeżenie okno wystawowe i skradł pierścionek platynowy z dwoma brylantami, pierścionek złoty ze szmaragdem i brylantami, oraz inne drobne przedmioty. Szkoda obliczana jest na 4 tysiące złotych.

Straszliwa statystyka.

Moskwa, 20. 11.

Z Połtawy donoszą o rozstrzelaniu tam ośmiu byłych właścicieli ziemskich i zamożnych chłopów, którzy mieli zamordować kilku komunistycznych działaczy wiejskich. Wedle doniesień z Mińska, rozstrzelano dwóch mieszkańców wsi Kościukowice powiatu mohylowskiego za podpalenie budynków, należących do członków miejscowego „kołchozu“. We wsi Archangielskaja pod Petropawłowskiem rozstrzelany został niejaki Koczkarjew za prowadzenie kontrrewolucyjnej propagandy wśród włościan. Poza tem oficjalnie donoszą z Saratowa o rozstrzelaniu tam trzech kułaków za zabójstwo agenta zbożowego i antysowiecką propagandę.

Nie chcą wypuścić kolonistów.

Moskwa, 20. 11.

Wedle krążących wersyj, rząd sowiecki odmówił wydanie wiz wyjazdowych kolonistom niemieckim, którzy przed niedawnym czasem porzuciwszy swe gospodarstwa w Rosji, zamierzali wyjechać za granicę. Liczba tych kolonistów wynosi obecnie zgórą 12.000 osób. W ostatnich dniach wśród kolonistów tych przeprowadzono aresztowania, nakazując im jednocześnie powrót do ich dawnych siedzib. Dziś miało się jakoby rozpocząć przymusowe odtransportowanie kolonistów z okolic Moskwy.

Pa azjatycku.

Bruksela, 20. 11.

Grupa Chińczyków, składająca się z 6 osób napadła i poraniła tutejszego ministra pełnomocnego Chin za to, że odmówił on interwencji u władz belgijskich na rzecz wypuszczenia na wolność pewnego studenta chińskiego, aresztowanego w dniach ostatnich.

Pogłoski o zamachu stanu.

Wiedeń, 20. 11.

Wedle doniesień, pochodzących z kół Heimwehry, wicekanclerz Vaugoin miał wczoraj po południu konferować z przywódcami Heimwehry dr. Steidlem i dr. Primmerem i zapytać ich przytem, czy prawdą, że Heimwehra w nocy z wtorku na środę planowała zamach stanu. Przywódcy Heimwehry oświadczyli, że pogłoski te są zwykłem kłamstwem i że niema w nich ani słowa prawdy.



Jak poradził sobie Iksiński, prowadząc do domu przyjaciela swego Zakrapialskiego.

Święto Młodzieży w Wąbrzeźnie.

Patronem młodzieży męskiej jest św. Stanisław Kostka, którego święto obchodzi Kościół 13. listopada. Ze względów praktycznych przekłada się całą uroczystość zewnętrzną na niedzielę. Młodzież wąbrzeska starała się godnie uczcić swego patrona i przez to wyprosić sobie dalszą opiekę na drodze życiowej.

Święto samo poprzedziło trzydniowe nabożeństwo wieczorne w kościele, w którem brała udział młodzież męska i żeńska. W piątek wygłosił do młodzieży piękne kazanie ks. profesor Brejski o częstej komunji św., zachęcając młodzież, by idąc śladem św. Stanisława, jak najczęściej zbliżała się do Stołu Pańskiego i czerpała stąd łaskę i siłę duchową.

W sobotę odbyła się wspólna spowiedź św., do której przystąpiła młodzież w dość pokaźnej liczbie. W niedzielę odbyła się uroczysta msza św. o godz. 9.30, którą celebrował ks. Mówiński, patron tutejszego Stowarzyszenia i prezes okręgowy, który też wygłosił okolicznościowe kazanie, w którem wskazał na mądrość życiową św. Stanisława, która się streszcza w słowach jego: „Do wyższych rzeczy jestem stworzony" — a którą młodzież ma sobie przyswoić. Podczas mszy św. przystąpiła młodzież do wspólnej komunji św. Obraz św. Stanisława, umieszczony w ołtarzu św. Rodziny, gustownie w zieleń i kwiaty przybrany i iluminowany, przedstawiał się wspaniale.

Po południu o godz. 2 udali się druhowie tutejszego Stowarzyszenia ze swym ks. patronem na czele, na cmentarz, by odwiedzić groby zmarłych członków i za nich się pomodlić. Tamże zebrali się także członkowie najbliższej rodziny, by wspólnie westchnąć do Boga za zmarłych.

O godzinie 3 wyruszyło Stowarzyszenie przy dźwiękach własnej orkiestry, ze sztandarem do kościoła na nieszpory. Druhowie zebrali się przed obrazem św. Stanisława. Nastąpiła podniosła i poważna chwila. Przemawia najpierw do druhów, którzy mieli składać przyrzeczenie, ks. proboszcz Zakryś, protektor Stowarzyszenia potem odbiera od nich przyrzeczenie. Uroczyste nieszpory odprawił ks. Mówiński.

O godzinie 5 odbyła się uroczysta wieczornica w salce wikaryjki. Wieczornica rozpoczęła się marszem, który odegrała z zapałem orkiestra Stowarzyszenia, poczem powitał ks. patron Mówiński zebranych gości i druhów. Najmłodszy druh Murawski wystąpił z deklamacją, a druh Falkowski recytował „Ucieczkę św. Stanisława do Wiednia". Druhowie odśpiewali następnie z towarzyszeniem orkiestry pieśń: „O Stanisławie, patronie Ty nasz". Na mównicę wchodzi ks. proboszcz Zakryś, jako protektor Stowarzyszenia, i przemawia bardzo serdecznie do zebranych rodziców, pracodawców i druhów. Wskazuje na dobrą wolę i dobre chęci tej młodzieży, jednakże młodzi druhowie zniechęcają się tem, że starsze społeczeństwo mało o nich pamięta i ich nie popiera. Starsi winni mieć więcej zrozumienia dla spraw młodzieży i popierać ją moralnie i materjalnie, by wychowała się na dobrych obywateli Kościoła i państwa. Opieka nad młodzieżą jest dziś sprawą konieczną, to też zachęca czcigodny mówca zebranych pracodawców, by wstąpili do patronatu Stowarzyszenia, i w ten sposób okazali zrozumienie dla potrzeb młodzieży, przez co młodzi nabiorą więcej otuchy i chęci do pracy.

Potem przemawia p. burmistrz Szwarc, wicepatron tutejszego Stowarzyszenia, który wskazuje również na to, że za mało było dotychczas tej opieki nad młodzieżą w naszem mieście. Pracowały tylko jednostki, a to jest za mało. W utworzeniu szerszego patronatu widzi wielką pomoc w tej pracy. Praca poświęcona sprawom młodzieży, jest pracą mozolną, ale chwalebną i ma zapewnioną wdzięczność ze strony młodzieży i miłe wspomnienie. Z całego serca życzy p. burmistrz pięknego rozwoju Stowarzyszeniom tutejszym i prosi o jak najwięksże poparcie ze strony starszego społeczeństwa.

Ks. patron Mówiński prosi, by wszyscy obecni zapisali się jako członkowie patronatu, by w ten sposób poprzeć sprawę młodzieży i uczcić ich patrona św. Stanisława.

Poczem dziękuje wszystkim za przybycie. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę". Wśród dźwięków orkiestry goście opuścili salę. Druhowie zaś nabrała nowej otuchy do dalszej wytężonej pracy.

Uniewinniony.

Berlin, 19. 11

W dniu dzisiejszym przed sądem przysięgłych odbywała się rozprawa przeciwko portjerowi poselstwa ambasady francuskiej, b. pułkownikowi wojsk carskich Michajłowowi. Jak wiadomo Michajłow był oskarżony o kradzież biżuterji należącej do córki ambasadora, która się następnie odnalazła. Sąd przysięgłych uniewinnił Michajłowa.

Nacz. Izba Kontroli Państwa o gospodarce ministerstwa poczt

„Brak dowodów rachunkowych" — „Zapomogi niewiadowym osobom i z niewiadomego powodu" — „Przyjęcia w restauracjach" — „Papierosy" — „Artykuły reklamujące ministerstwo".

Naczelna Izba Kontroli Państwa pisze na stronie 272 swych „Uwag" o wykonaniu budżetu za rok 1927/28 co następuje o gospodarce ministerstwa poczt i telegrafów, a w szczególności o wydatkach osobowych:

„Wątpliwości co do prawidłowego dokonania tych wydatków (rozdział 1-szy) nasunęły się zwłaszcza przy kontroli dokumentalnej wydatków, mających bądź charakter wydatków osobistych ministra, bądź podyktowanych względami społecznemi i towarzyskiemi.

„Na wydatki te, na które częstokroć brak dowodów rachunkowych, złożyły się: nabywanie biletów na dobroczynne bale, koncerty, przedstawienia teatralne, różne uroczystości, składki, ofiary i udział w listach zbiorczych różnych organizacyj filantropijnych, społecznych i sportowych (?), udzielanie zapomóg niewiadomym osobom i z niewiadomego powodu (!!), bez podania nazwisk obdarowanych i przyjęcia w restauracjach, kupno papierosów reprezentacyjnych w nadmiernej ilości za 3,7 tys. złotych, wreszcie różne drobne wydatki".

Kolegjum Nacz. Izby Kontroli Państwa postanowiło, że z powyższych wydatków 13 tys. „nie mogą być przyjęte na rachunek skarbu i podlegają zwrotowi". Dalej zakwestjonowano wydatek 11 tys. złotych za artykuły reklamujące ministerstwo poczt. Artykuły o ministerstwie, jako reklama, — powiada N. I. K. P. — niepotrzebne są ministerstwu, bo ministerstwo jest właściwie monopolem i reklamy nie potrzebuje.

Z „Uwag" Naczelnej Izby Kontroli Państwa widać, na co szły tysiącami pieniądze podatników państwa polskiego.

Młodzież a Związek Obrony Kresów Zach

Warszawa.

W tych dniach narod. młod. akademicka urządziła manifestację przed kinami „Hollywood" i „Palace" oraz przed teatrzykiem „Qui-Pro-Quo", które nie zgodziły się na przeprowadzenie w swoich lokalach zbiórki na rzecz Związku Obrony Kresów Zachodnich w czasie tygodnia tego Związku. Studenci zebrali się przed kasą, uniemożliwiając w ten sposób publiczności nabywanie biletów. Kino „Hollywood" ofiarowało zaraz zł. 1000 na rzecz Z. O. K. Z. a „Qui-Pro-Quo" zł. 500.

Od redakcji: W taki gorący sposób solidaryzuje się młodzież narodowa z akcją Związku Obrony Kresów Zachodnich w Warszawie, niewątpliwie z powodu wyraźnego stanowiska warszawskiego oddziału Z. O. K. Z. w sprawach obrony interesów ziem zachodnich. Czy centrala Z. O. K. Z. w Poznaniu sądzi, że jej zachowanie się w wymienionych sprawach zdolne jest tutaj u nas odbić się takiem echem w sercach młodzieży i wogóle społeczeństwa?

Wiec protestujący w Bydgoszczy.

Ostre wystąpienie przeciw Z. O. K. Z. i pismom p. Teski.

Bydgoszcz.

Ostatnio odbyło się zwołane przez Str. Narodowe wielkie zebranie polityczne w sali Resursy Kupieckiej z referatami posła Karola Wierczaka i naczelnego redaktora „Gazety Bydgoskiej" Józefa Petryckiego. Zebraniu przewodniczył poseł A. B. Lewandowski. Pierwszy referent omówił całokształt aktualnych zagadnień politycznych i poddał ostrej krytyce gospodarkę obecnego rządu. Drugi referent wśród ogólnego poruszenia na sali mówił o umowie polsko-niemieckiej w sprawie zrzeczenia się przez rząd polski prawa likwidacji osad niemieckich. Referat ten wywołał wśród zebranych ogólne oburzenie przeciwko układowi polsko-niemieckiemu. Jednogłośnie też uchwalono odpowiednią rezolucję protestującą.

W dyskusji bardzo ostro wystąpiono przeciwko „Związkowi Obrony Kresów Zachodnich", który długo nie zabrał głosu w tej kwestji. Również potępiono taktykę pism p. Teski, które bronią zawartego przez rząd niekorzystnego dla nas układu z Niemcami.

Sala była wypełniona po brzegi nie tylko obywatelami Bydgoszczy, ale również z okolicy i dalszych powiatów.

Związek Obrony Kresów Zachodnich a obrona ziemi.

Zwróciliśmy już na tem miejscu uwagę na milczenie w sprawie polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej Związku Obrony Kresów Zachodnich. Niesłychany ten fakt wywołał powszechne oburzenie na wtorkowem wielkiem zgromadzeniu w Poznaniu. Takie samo echo wywołuje on na prowincji, że wskazywał na wczorajsze zebranie w Bydgoszczy.

Musimy zresztą stwierdzić, że Związek Obrony Kresów Zachodnich nie tylko nie kruszy kopij w rzeczywistej obronie ziemi, zagrożonej umową likwidacyjną, lecz że nawet urządził poufną konferencję, której celem miało być wyjaśnienie sprawy, a która w rzeczywistości szła po linji zamazywania sprawy.

Podkreślić natomiast należy, że w Warszawie odbyło się z inicjatywy tamtejszego oddziału Związku Obrony Kresów Zachodnich zebranie kilkudziesięciu przedstawicieli organizacyj politycznych i społecznych, które po referacie posła Strońskiego powołało komitet i poleciło mu przeprowadzenie szerokiej akcji propagandowej, wiecowej zarówno, jak prasowej, przeciw umowie likwidacyjnej.

„Dziennik Pozn." zanotował doniesienie o zebraniu warszawskiem z inicjatywy tamtejszego oddziału Z. O. K. Z. pod tytułem: „Pro patria czy pro partja?" To znaczy, że ci, którzy w Warszawie organizują walkę w obronie ziemi w dzielnicy zachodniej działają — zdaniem konserwatywnego organu „ziemiańskiego" — w interesie „partji", a ci którzy w Poznaniu zasłaniają zrzeczenie się dalszej u nas likwidacji mienia niemieckiego oraz utrwalenie u nas osadników pruskiej komisji kolonizacyjnej, pracują dla dobra „ojczyzny"! Nie może być gorszego cynizmu.

Ale trudno zarazem o jaskrawszą ilustrację sytuacji, jak obowiązek, do którego w kwestji obrony ziemi poczuwa się warszawski oddział Z. O. K. Z., a smutna rola, jaką spełnia centrala Z. O. K. Z. w Poznaniu. Rola tą tłumaczy się zależnością centrali Z. O. K. Z., — zależnością, która jej uniemożliwia swobodę ruchów. A Z. O. K. Z. powinien być niczem nieskrępowaną organizacją społeczną.

Chodzi jednakowoż nie tylko o to. Kierownictwo Z. O. K. Z. nie tylko czuje się zależnością skrępowane, ale widocznie nie jest skłonne robić rzeczy, które mogą być niezgodne z dzisiejszą oficjalną linją polityczną. A my sądzimy, że kierownictwo Z. O. K. Z. nie powinno być „sanacyjne", jak nie powinno być „endeckie", natomiast powinno być bezwzględnie niezawisłe, zdolne do przeprowadzenia każdej chwili takiej akcji, jakiej wymaga istotna obrona kresów, a raczej ziem zachodnich.

Konflikt obecny nie jest pierwszym. Przypominamy zachowanie się Z. O. K. Z. w sprawie „Beiratów" i ówczesnej konferencji w prezydjum Rady Ministrów. Toteż nie od dzisiaj datuje się sunek niezaufania do centrali Z. O. K. Z. Nie na to przecież Z. O. K. Z. istnieje, żeby w biurach gromadził się szereg płatnych urzędników o jednostronnym kolorycie politycznym, a organizacja zawodziła w najistotniejszych momentach obrony interesów ziem zachodnich.

Przykra to sprawa, którą poruszyliśmy, ale nie było nam wolno dłużej o niej milczeć.

Demonstracja komunistów.

Warszawa, 21. 11. Tel. wł.

Związek młodzieży komunistycznej zwołał na dzień wczorajszy swych członków na ulicę Smoczą w celu urządzenia demonstracji. Przyszło około 500 wyrostków, którzy poprzynosili ze sobą ukryte transparenty z napisami przeciwpaństwowemi. Na Smoczej rozwinięto transparenty i udano się Nowolipiem do placu Żelaznej Bramy w zamiarze przedostania się na plac Grzybowski.

Przy zbiegu ulic Żelaznej i Leszna zastąpił demonstrantom drogę silny oddział policji. Wezwanie do rozejścia się nie odniosło skutku. W odpowiedzi na nie z tłumu posypały się strzały. Wówczas policjanci dobyli rewolwerów i dali kilkakrotnie ognia.

Kule raniły ciężko przechodzącego tamtędy przypadkiem urzędnika pocztowego Stanisława Glieba (w głowę) i komunistkę Esterę Garfinkiel z Łomży. Glieb zmarł w drodze do lecznicy a Garfinkiel przewieziono do szpitala na Czystem.

W czasie demonstracji do składu aptecznego „Veritas" wbiegł jeden z agentów policji tajnej, chcąc się w nim schonić. Za nim wpadł jakiś nieznany człowiek i rzucił się na agenta. Policjant w obronie własnej dobył rewolweru i strzelił napastnikowi w piersi.

Wśród demonstrantów przeprowadzono liczne aresztowania. Przy dokonanej rewizji znaleziono kilkaset kilogramów zakazanych odezw i druków komunistycznych, przeznaczonych do rozpowszechniania.

Mgła w Anglji.

Londyn, 19. 11. Tel. wł.

Wczoraj w całej Anglji panowała gęsta mgła, wysoce utrudniająca komunikację, zarówno lądową jak i morską. Wszystkie parowce przychodziły ze znacznemi opóźnieniami; w drodze do Immingham nad wybrzeżem Lincolnshire rozbił się statek niemiecki „Geheimrat Mahn". W okolicy Leeds zderzyły się dwa autobusy przyczem 12 osób odniosło ciężkie obrażenia.

Skazanie wywrotowców.

Kraków 16. 11.

W procesie przeciwko 6 komunistom zapadł w dniu dzisiejszym wyrok, skazujący oskarżonego Morgensterna na 2 lata więzienia, Grossmanna na 2 lata więzienia i Bernkopfa na 1 rok. Pozostałych 3 uwolniono.

Śmierć w lodach Alaski.

N. Jork 19. 11. (tel. wł.)

Donoszą z Nemi na Alasce, że Eskimosi znaleźli tam rozbity samolot lotnika Eilsona, który zaginął przed kilkoma dniami. Nie znaleziono natomiast ani śladu lotnika. Sądzą, że zginął on wraz ze swym mechanikiem — w lodowych pustyniach Alaski.

Śmiertelny wypadek motocyklisty z powodu nadużycia alkoholu i zbyt szybkiej jazdy.

Gdańsk, 18. 11. Tel. wł.

W sobotę wieczorem na szosie oliwskiej w pobliżu zakładów Olka najechał 27-letni urzędnik bankowy Prillitz z Gdańska, jadący na motocyklu z przyczepką, na furmankę z próżnemi beczkami od oleju z Brzeźna. Uderzenie było tak gwałtowne, że na wozie ciężarowym złamała się gruba belka nad tylną osią, motocyklista zaś spadłszy z pojazdu, skręcił sobie kark i zmarł na miejscu. Stwierdzono, że wypadek spowodowany został zbyt szybką jazdą motocyklisty, którego w dodatku czuć było mocno wódką.

Zaniepokojenie nacjonalistów gdańskich.

Gdańsk, 18. 11. Tel. wł.

Z wielkiem zaniepokojeniem zajmuje się gdański organ nacjonalistyczny sprawą rzekomego wojskowego wyszkolenia polskich urzędników kolejowych, o czem pisze w sobotnim n-rze. „Podszczuwacz" gdański widzi w tem wojownicze zamiary Polski (!)

Kości z przed 50 000 lat.

W grocie podziemnej w pobliżu miejscowości Czukuta pod Symferopolem ekspedycja archeologiczna prof. Ernsta odkryła, wśród narzędzi z epoki kamiennej i innych pozostałości po ludziach żyjących w tej epoce, wielką ilość kości mamutów. Jak się zdaje, są to kości aż 7 mamutów. Według przypuszczeń uczonych pochodzą one z przed 50 tysięcy lat.

KRONIKA.

Wąbrzeźno, 22 listopada 1929.

Sobota 23 listopada 1929 r. Klemensa.

⊙ **Sprostowanie.** W ostatnim numerze naszego pisma pojawiły się przez pomyłkę notatki „Konferencja rodziców" i „Karkołomny skok". Wiadomości te nie dotyczyły Wąbrzeźna, lecz Chełmna i wkradły się przez pomyłkę w tut. kronikę lokalną.

⊙ **Czytelnikom naszym zwracamy uwagę** na artykuł zatytułowany „Bezpartyjność", gdyż ten jest teoretycznym wstępem do następnych artykułów na temat Przeszłość, Teraźniejszość i Przyszłość Obozu Narodowego. Artykuły te będziemy w najbliższym czasie zamieszczali.

⊙ **Śpieszcie na wentę.** We wtorek 26 b. m. urządzają panie Tow. św. Wincentego doroczną wentę. Na wencie nie powinno zabraknąć nikogo. Czysty zysk jest bowiem przeznaczony na szlachetne cele niesienia pomocy biednym. Niech nikt więc nie żałuje pieniędzy i wspomoże panie Towarzystwa, w pełnej poświęcenia pracy wspomagania biednych sierot i starców.

⊙ **Przysłużyć się dobrej sprawie i okazać się życzliwym dla swego ulubionego pisma „Gazety Wąbrzeskiej"** masz obecnie najlepszą okazję. Wystarczy sąsiadowi, który dotąd nie posiada „Gazety Wąbrzeskiej", zamówić nasze pismo na jeden próbny miesiąc grudzień, a na pewno uzyska się stałego abonenta, dla którego „Gazeta Wąbrzeska" najlepszym informatorem o tem, co się dzieje i jakie winien zajmować stanowisko wobec wszelkich objawów życia.

Zatem nie zwlekać, gdyż tylko do 25 b. m. przyjmują listowi przedpłatę na miesiąc grudzień.

⊙ **Gdzie się w sobotę dobrze zabawimy?** Tylko na balu drukarzy w salach p. Kaczyńskiego hotel „Dwór Wąbrzeski". Rozpocznie się o godzinie 20-tej wiecz. z koncertem, który potrwa do 21-tej. Następnie rozpoczną się tańce walczykiem. Zabawić się można znakomicie. Moc urozmaiceń jak: walczyk szczęścia, polonez z balonikami, rewolwerowe confetti, serpentyny, czarodziejska studnia itd. A t r a k c j ą b a l u b ę d z i e w y b ó r k r ó l o w e j.

⊙ **Wieczór pieśni Tow. Śpiewu św. Cecylji w Wąbrzeźnie.** W ubiegły wtorek odbył się w sali kina „Słońce" wieczór pieśni Towarzystwa Śpiewu Młodzieży Żeńskiej Św. Cecylji. Bogaty program rozpoczęto odegraniem marsza Rzeczypospolitej. Następnie wygłosił słowo wstępne patron Tow. ks. proboszcz Zakrys. Wielebny mówca przedstawił zarys 5-letniej działalności towarzystwa, które z pośród wielu innych bratnich zrzeszeń, najwięcej udziela się Kościołowi przyczyniając tem samem na chwałę Bożą. Wspomniał również ks. patron o udatnym występie chóru w Poznaniu na zjeździe śpiewaczym w czasie P. W. K. Apelem do zebranego obywatelstwa zakończył ks. patron swe przemówienie, które oby nie przebrzmiało bez echa. Nastąpiły popisy chóru. Odśpiewano „Hasło" Nowowiejskiego i „Płyń, płyń muzyko tal" Sodermanna. Chór pod batutą dzielnego i niestrudzonego dyrygenta p. Wojciecha Zydorczaka, tak w tym jak i w następnych popisach wywiązał się z zadania swego znakomicie.

Po odegraniu wiązanki pieśni polskich wygłosił ciekawy referat o pieśni ks. Mówiński. Prelegent w sposób wyrażny przedstawił potrzebę radości w życiu człowieka. Tak, jak radość jest konieczna, tak pieśń jest niezbędną jako jej źródło. Ku tej dewizie — mówił referent — winniśmy mieć zwrócone oczy, gdyż rozwój prawdziwej pieśni jest obecnie zatamowany, a jej urok skaleczony motywami, pozbawionemi estetyki. Po referacie nastąpiła deklamacja utworu Leona Rygiera p. t. „Kochajcie waszą pieśń", wygłoszona udatnie i ze zrozumieniem rzeczy przez p. Wiktorję Piotrowską. Następnie chór odśpiewał „Dzwon Zygmunta" Sibera i „Krakowiaka" Rybickiego. Deklamacją „Do tych, którzy śpiewać zapominają", wygłoszoną niemniej udatnie, poprzednią, jak przez p. Helenę Lisewską, zakończono część popisową uroczystości i rozpoczęto tańce, które w miłym nastroju trwały do późna w noc.

Całość wieczoru wypadła bardzo udatnie i nad wszelkie oczekiwania. Wszystkim członkinom Towarzystwa należy się uznanie, które niech je zachęci do dalszej pracy.

⊙ **Nadesłane.** Odpowiedź Kierownika Okręgu Pom. Z. O. K. Z. na rezolucję uchwaloną na zebraniu członków miejscowego Koła Z. O. K. Z. w dniu 8. 11. br.

Do Zarządu Koła Z. O. K. Z. w Wąbrzeźnie.

W związku z doręczoną nam, a nie podpisaną rezolucją Koła Z. O. K. Z. w Wąbrzeźnie z dnia 8. 11. br. uprzejmie donoszę, że sprawą układu likwidacyjnego polsko-niemieckiego z dnia 30. 10. br. zainteresowały się władze Z. O. K. Z. natychmiast po ogłoszeniu. Ponieważ informacje o tym układzie, pojawiające się w prasie nie były zupełnie ścisłe, więc Z. O. K. Z. podjął starania celem zaznajomienia się z autentyczną treścią układu, aby na tej podstawie zająć stanowisko i podjąć akcję zmierzającą do zmiany układu.

W sprawie tego układu zebrał się w dniu 15. bm. Zarząd główny Z. O. K. Z. celem powzięcia odpowiednich uchwał. O uchwałach zawiadomienie nastąpi.

(—) Jan Olech, Kierownik Okr. Pom. Z. O. K. Z.

KOWALEWO.

Święto Chrystusa Króla. Uroczyste nieszpory z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu odprawiono w sobotę wieczorem, przed różańcem zwiastowały, że dzień następny, to dzień wielki. I tak też rzeczywiście było. Obchodzono wszak święto Króla Niebieskiego. — ardzo przyczynił się do upiększenia nabożeństwa porannego śliczny śpiew na 2 głosy dziatwy szkolnej. Podczas sumy z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu, która odprawił przewielebny nasz ks. proboszcz Puppel, śpiewał miejscowy chór św. Cecylji pod batutą ks. wikarego Ptacha. Kazanie stosowne o Chrystusie Królu tak na rannej mszy św. jak na sumie wygłosił ks. wikary.

Po skończonem nabożeństwie udali się wszyscy na salę pani Zielkowej, gdzie odbył się dla zamanifestowania nazewnątrz przywiązania parafji kowalewskiej do Kościoła katolickiego, wiec katolicki, zwołany z okazji święta Chrystusa Króla przez naszego ks. proboszcza.

Tu zabrał jako pierwszy głos ks. proboszcz, pozdrowiwszy wszystkich staropolskiem pozdrowieniem: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Przystąpiono do wyboru prezydjum, w skład którego weszli prezesi poszczególnych towarzystw i organizacyj, stojących na gruncie katolickim. Po zagajeniu przez ks. prob. śpiewał tut. chór św Cecylji pod batutą ks. wikarego. Potem przemawiał ks. proboszcz na temat Akcja katolicka. Po tym wykładzie i po deklamacji, wygłoszonej przez pannę Piórkowską, p. Kędziora, prof. tutejszej szkoły rolniczej w jędrnych i treściwych słowach mówił o Kazimierzu Pułaskim. Po deklamacji panny Otrębówny przemówił ks. wikary na temat: Czy katolik może być socjalistą? Wymieniając cały szereg różnic, istniejących pomiędzy religją katolicką i socjalizmem, wykazał jasno i dobitnie, że żaden katolik nie może być zarazem socjalistą. Po wyśpiewaniu jeszcze jednej pieśni przez chór św. Cecylji i odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę" zakończył ks. proboszcz ten wiec dziękując wszystkim za tak liczne przybycie.

WROCKI, pow. Brodnica.

W niedzielę dnia 17 bm. odbyła się we Wrockach podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci poległych o wolność Ojczyzny. — O godz. 1 po południu zebrały się we Wrockach niewidywane tłumy ludzi, którzy nasamprzód w pochodzie wyruszyli do kościoła na uroczyste nieszpory, które odprawił miejscowy ks. proboszcz Lubowski. Okolicznościowe kazanie wygłosił znany w okolicy kaznodzieja ks. prob. Kownacki z Golubia. Po kazaniu donosł wice-starosta brodnicki odsłonięcia pomnika. Pomnik przedstawia figurę Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej. Na filarze widnieje napis: „Módl się za nami". Poniżej tego napisu znajduje się godło państwa, dalej na ścianach bocznych są wyryte nazwiska poległych. Po dokonaniu odsłonięcia przemawiali w dalszym ciągu pp. komendant obwodu brodnickiego Tow. Powst i Wojaków Wawrowski, dowódca 67 p. z Brodnicy i dziedzic z Pustej Dąbrówki p. Andrzej Rzyski. Na zakończenie przemawiał prezes miejscowego Tow. Powstańców i Wojaków p. Kujawa. Po skończonej uroczystości nastąpiło składanie wieńców przez licznie przybyłe towarzystwa i delegacje z bliskiej i dalszej okolicy — Wzruszającą uroczystość zakończyła defilada przed zebranem duchowieństwem i władzami. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna poprzedzona przedstawieniem amatorskiem. Odegrano sztukę ludową pt. „Żyd w beczce". — Zaznaczyć trzeba, że pomnik powstał z inicjatywy miejscowego Tow. Powstańców i Wojaków z wydatnem poparciem obywatelstwa, szczególnie ze strony p. dziedzica Rzyskiego. ⊙

NOWEMIASTO.

Czy to nie zbytnia gorliwość? Od dłuższego już czasu pewne czynniki zbyt gorliwie opiekują się społeczeństwem naszego powiatu. Są zjazdy i przyjazdy, raz dziennikarzy, to znów wysokich dygnitarzy. — Mamy także akademje, na których się dowiadujemy, kto nie był twórcą armji, kto nie budował Polski. — Prelegenci tych akademij (ostatnio 11 listopada wieczór) do wodzą, że jedynie pierwsza brygada przyczyniła się do odbudowy Polski, że tylko ta czwarta, która dziś najgłośniej krzyczy Ludzie już ochota odesza i nie chcą wysłuchiwać tych sanacyjnych frazesów i powtarzać „niech żyje! — Czynią to jednak „ze strachu", ale coraz słabiej i ciszej. A dygnitarze sanacyjni wcale tego nie widzą i dalej wyobrażają sobie, że mają do czynienia z tracą autorytet. — Za to drugiej stronie nie wolno nawet wyrazić swoich uczuć, wyrazić swoich pogądów na sprawy państwa, nie wolno mówić, że się w obronie naszej ziemi, o którą tyle wieków toczy się zaw. bój, nie wolno wystąpić do pracy we swoich warszt pracy, bo gorliwość cenzora kreśli każde słowo, które nie jest pro-sanacyjne. — Kto nie wierzy, niech zajrzy do „Drwęcy" nr. 135 strona trzecia, a przekona się, że tam artykuł nieprzewidziany w ogóle się ukazał i był do tego przysłany. — Gorliwy cenzor skreślił całe pół cyfrowe, 10 płatnych rzeczy powiętą przez zgrom 700 obywateli Lubawy i powiatu dnia 11 bm. oraz przez zgrom 100 przedstawicieli wsi zebranych w dniu 12 bm. w Nowemmieście z ks. dr. Malińskim na czele. — Ta sama treść rezolucji została uchwalona na zjeździe powiatowym w Wąbrzeźnie dnia 8 bm. a następnie ogłoszoną w „Gazecie Wąbrzeskiej" i „Słowie Pomorskiem". Czyżby w naszym powiecie obowiązywały inne, wyjątkowe przepisy i ludność powiatu lubawskiego tym wyjątkowym prawom podlegała? — Jeżeli tak, to my ludzie z obozu narodowego, prześladowanego pod każdym względem, musimy wrócić do metod pracy przedwojennej, a więc ożywić działalność tych organizacyj, które były ostoją naszej pracy narodowej i katolickiej. — Powiększenie ilości członków wszelkich organizacyj narodowych i katolickich — rzetelna w nich praca, będzie należytą odpowiedzią na wszelkie zamachy i podziękowanie za okazywaną gorliwość. X

TCZEW.

Dookoła wyborów do sejmiku powiatowego. Z powodu zbliżających się wyborów do sejmiku powiatowego ostatnio z inicjatywy Pom. Tow. Roln. utworzył się komitet wyborczy z emerytowanym starostą p. Dytkiewiczem na czele. Na zebranie porozumiewawcze przybyli przedstawiciele ugrupowań społecznych i politycznych. Z ramienia Stron. Narodowego występował p. redaktor Lewandowski z Tczewa, który w przemówieniu swem zaznaczył, że Stronn. Narod. jest gotowe zrezygnować z własnej listy, ale pod warunkiem wpływu przy ustalaniu nazwisk kandydatów z pośród osób przedstawionych przez P. T. R.

W toku dyskusji zażądali piastowcy, którzy wogóle w powiecie tczewskim nie istnieją 3 miejsc z naczelną kandydaturą p. em. star. Dytkiewicza. Ze względu na to, że na kandydaturę tę żadne z innych ugrupowań się nie zgodziło, p. Dytkiewicz w dłuższem przemówieniu począł sam siebie wychwalać, jak również czynić złośliwe aluzje pod adresem Stron. Narod., na co przedstawiciel Stronnictwa zareagował w ten sposób, że ostentacyjnie opuścił salę. Krok p. red. Lewandowskiego uważać należy za w całej pełni należyty, gdyż niedawno p. Dytkiewicza był aż nadto widoczny. P. Dytkiewicz przed dwoma tygodniami był sympatykiem Stron. Narod., obecnie jest piastowcem, a przed uzyskaniem resztówki w Ropuchach był ogromnym sanatorem i członkiem Be-Be. Ze swej strony zaznaczamy, że Str. Nar. jest za listą kompromisową, ale nie z kandydaturą p. Dytkiewicza.

Emigracja bez końca! Niema dnia, byśmy nie notowali transportów emigrantów z całej Polski, przejeżdżających przez Tczew do obozu emigracyjnego w Wejherowie. Emigranci jadą do Ameryki. Przejechało ich ostatnio 147.

W Tczewie córek więcej się rodzi! Według ostatnich danych urzędu stanu cywilnego urodzeń dzieci było 32, z czego płci żeńskiej 18. Wypadków śmierci było 20. Ślubów 10.

Kościerzyna.

Nieudany manewr. — Także urzędowanie. — Ludność Kościerzyny przemówi w sobotę 23. bm.

Sanacja, która poniosła klęskę przy wyborach do Rady Miejskiej czyni obecnie wysiłki celem odbicia się przy wyborach do Sejmiku Powiatowego.

Próby były podejmowane przed kilku dniami na posiedzeniu pp. wójtów i sołtysów, gdzie po załatwieniu spraw formalnych starano się wpłynąć na zebranych, ażeby wybory wypadły prawomyślnie, ot tak po sanacyjnemu. Manewr się jednak nie udał, bo pp. wójtowie i sołtysi godnie opuścili salę obrad i tem samem dali do zrozumienia p. staroście, że jest to wkraczanie w dziedzinę przekonań politycznych poszczególnych obywateli, którzy absolutnie na sanacyjną „wiarę" nawrócić się nie pozwolą.

Od pewnego czasu daje się zauważyć duży ruch samochodowy i motocyklowy w powiecie ze znakiem starostwa. Uruchomiono maszyny i ludzi, dla zdobywania u działów nowopowstałego pisma sanacyjnego w Toruniu.

Czy zdobywanie udziałów dla pisma partyjno-politycznego wchodzi także w zakres urzędowania? O to może zapytają członkowie Sejmiku Powiatowego.

Pewien sanacyjny profesor, przemawiając na akademji zorganizowanej dla uczniów szkół średnich, zatracił pamięć do tego stopnia, że uczniowie musieli mu dopomóc w wyszczególnieniu tych ludzi, którzy zwłaszcza gdy chodzi o Pomorze, najbardziej się przyczynili w odbudowie Polski.

Niech się przeto p. profesor nie dziwi, że uczniowie stwierdzili, iż nie sposób by prawdy o tem nie mówić, bo należało wspomnieć także o Dmowskim, o Hallerze, Paderewskim, a z Pomorza o wielu działaczach duchownych i świeckich, czyli należało dać świadectwo prawdzie tem bardziej, że chodziło tu o prawdę historyczną, przed którą nie należy zamykać oczu.

Tutejsi monarchiści przygotowują się do objęcia władzy. Mają już ponoć nawet kandydata na króla w osobie pewnego ziemianina z pow. kościerskiego, który postanowił rozpocząć swoje królewskie panowanie od zniszczenia na szafocie endecji i NPR-u, jako najgroźniejszych wrogów KTPR nawet sanacja wytępić nie zdołała.

Całe imprezy sanacyjno - monarchistyczne traktuje się w Kościerzynie humorystycznie, a całą uwagę zwraca się na ogólne położenie kraju.

Kącik prawny.

Jakie środki prawne i w jakich terminach przysługują stronie przeciw zapadłemu wyrokowi w sprawie karnej?

Oskarżony w procesie karnym po ogłoszeniu wyroku, z którego jest niezadowolony winien w ciągu dni 3 zapowiedzieć wniesienie apelacji. Po zapowiedzeniu apelacji, sąd karny doręcza oskarżonemu odpis motywowanego wyroku. W ciągu siedmiu dni następnie od daty doręczenia omawianego odpisu, oskarżony obowiązany jest złożyć wywód skargi apelacyjnej, czyli wyłuszczenie motywów, dla których żąda uchylenia wyroku sądu I instancji. Terminy powyższe muszą być zachowane bezwzględnie i to zarówno w sprawie toczącej się przed sądem grodzkim, jak też przed sądem okręgowym. Niezłożenie skargi w terminie powyższym skutkuje utratę prawa apelacji.

Na uwagę zasługuje przepis, dotyczący wyroków do wysokości 150 złotych grzywny lub 3 dni aresztu. Otóż w sprawie, w której zapadł wyrok, skazujący oskarżonego na 150 zł. grzywny i 3 dni aresztu w takiej sprawie, oskarżony prawa apelacji wogóle nie ma, a może składać jedynie kasację do Sądu Najwyższego. Tyle co do wyroków ocznych.

W wypadku wyroku zaocznego oskarżony ma prawo wniesienia opozycji względnie apelacji.

Czy i kiedy można zgłaszać akcję wzajemną przeciw właścicielowi domu w wypadku poniesionych wydatków na remont?

Weźmy przykład. Właściciel domu wystąpił przeciw lokatorowi o należność za 6 miesięcy komornego. Lokator tymczasem w celu zapewnienia sobie możności korzystania z wynajętego lokalu, musiał go poddać gruntownemu remontowi, którego cena przekracza nawet sumę roszczeń właściciela domu. W tym wypadku lokator może zgłosić akcję wzajemną z żądaniem zasądzenia należnej mu od gospodarza sumy.

Akcję wzajemną zgłosić należy na piśmie i to tylko na pierwszem posiedzeniu sądu w danej sprawie.

Czy można cofnąć skargę, wniesioną do Najwyższego Trybunału Administracyjnego?

Skargę na orzeczenie władzy, wniesioną do Najwyższego Trybunału Administracyjnego cofnąć można przed rozprawą lub na rozprawie. Trybunał postępowanie w sprawie wówczas umarza.

Sprawa raz umorzona nie może być ponownie rozpatrywana przez Trybunał.

K. Kl.

Giełda zbożowa.

Warunki: Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca, za 100 kg.:

Poznań dnia 20. 11. 1929.

Standardy: a) żyta 696 gr (118.5 f. w hol.); b) pszenicy 753 gr. (128,0 f. w hol.)

„Ceny orjentacyjne" parytet Poznań.

Żyto	26,00—26,50
Usposobienie stałe.	
Pszenica sucha zdatna do przemiału	38,75—40.75
Usposobienie stałe.	
Jęczmień przemiałowy	25,50—26,50
Jęczmień browarowy	26,00—29,00
Usposobienie stałe.	
Owies	22,00—24,00
Usposobienie stałe.	
Mąka żytnia w wł. workach według urzędowo ustalonego typu (70.%).	39.50
Usposobienie stałe.	
Mąka pszenna 65% w wł. work.	59,00—63,0
Usposobienie stałe.	
Otręby żytnie	16,00—17.00
Otręby pszenne	18,00—19,00
Rzepak	70,00—74,00
Groch polny	38,00—42,00
Groch Victoria	48,00—55,00
Groch Folgera	42,00—47,00
Ziemniaki fabryczne franco fabryka za kg. % mączki	0,19
Słoma luźna	3.20— 3.50
Słoma prasowana	4,20— 4,50
Siano luźne	08,00— 09,00
Siano prasowane nadnoteckie	10.00— 11,00

Ogólne usposobienie stałe.

Uwagi: Ziemniaki jadalne bez handlu Jęczmień, pojawiający się na rynku, w większości wypadkach nie odpowiada normom jęczmienia browarowego.

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion. Notowania firmy B. Hozakowski w Toruniu.

Płacono w ostatnich dniach loco stacja załadowania. W złotych za 100 kg

Toruń dnia 19. listopada 1929 r.

Konicz. czerw.	120—150	Groch polny	33— 35
„ biała	160—225	Groch ziel.	—
„ szwedz.	200—225	Bobik	26— 30
„ żółta	140—150	Gorczycę	65— 70
„ żół w łusk.	60— 65	Rzepak	75— 76
Inkarnatkę	200—220	Rzepik	65— 70
Przelot.	80— 90	Łubin nieb.	18— 20
Rajgras kraj.	80— 90	Łubin żółty	22— 24
Tymotkę zw.	35— 40	Siemię lnian.	85— 90
Seradelę	22— 26	Konopie	70— 80
Wykę letnią	32— 34	Mak nieb.	110—120
Wyczkę zim.	70— 75	Mak biały	135—145
Peluszkę	29— 31	Tatarkę	22— 25
Groch Wiktorja	46— 55	Proso	40— 45

Nie zaniedbaj zapisać się na członka Czerwon. Krzyża.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Aleksander Zalewski. Wąbrzeźno, Poniatowskiego 2.
Za ogłoszenia i reklamy nie odpowiada redakcja.
Druk: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.

Obwieszczenie.

Z powołaniem się na tutejsze obwieszczenie z dnia 19, IX. br. l. dz. 6899/29 zwracamy uwagę, że z dniem 30 listopada b. r. kończy się termin ustawowy zgłaszania rocznika 1909 do rejestracji.

Wobec tego wzywamy ponownie wszystkich mężczyzn urodzonych w roku 1909 oraz tych mężczyzn w wieku do lat 23, którzy z jakikolwiek przyczyn dotychczas do spisu poborowych w Wąbrzeźnie względnie w innych miejscowościach nie zgłosili się lub przed Komisją Poborową nie stawili aby obowiązkowi temu zadośćuczynili w terminie wyżej zapodanym, w przeciwnym razie winnych podamy bezwzględnie do ukarania.

(—) **SZWARZ, burmistrz.**

Niżej podajemy 2 kwity do zamówienia **„Gazety Wąbrzeskiej"** na miesiąc listopad. Ktoby już odnowił prenumeratę niechajże kwit wytnie i da go sąsiadowi, który wypełnione zamówienie niech odda na poczcie lub listowemu, który się zgłosi po odbiór pieniędzy.

Do Urzędu Pocztowego w ____________

Zamówienie. Niniejszem zamawiam wychodzącą w Wąbrzeźnie 3 razy tygodniowo „Gazetę Wąbrzeską" **na grudzień 1929. za zł 1,19,** włącznie opłat poczt. Gazetę odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem*)
Należytość za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejsc.: ____________ ul. i nr. ____________

Kwit pocztowy na zł ________, tytułem przedpłaty „Gazety Wąbrzeskiej" **za grudzień 1929 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ________ 1929 r.

*) Niestosowne wykreślić. podpis: ____________

Do Urzędu Pocztowego w ____________

Zamówienie. Niniejszem zamawiam wychodzącą w Wąbrzeźnie 3 razy tygodniowo „Gazetę Wąbrzeską" **na grudzień 1929. za zł 1,19,** włącznie opłat poczt. Gazetę odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem*)
Należytość za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejsc.: ____________ ul. i nr. ____________

Kwit pocztowy na zł ________, tytułem przedpłaty „Gazety Wąbrzeskiej" **za grudzień 1929 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ________ 1929 r.

*) Niestosowne wykreślić. podpis: ____________